

Na biegówkach w czeskich Górach Izerskich

Położone na granicy Polski i Czech Góry Izerskie to raj dla miłośników nart biegowych. Po obu stronach granicy wyznaczono ponad 100 km tras, a ścieżek, po których można jeździć, jest jeszcze więcej.



Góry Izerskie to wymarzony teren na narty biegowe

Wszystkie trasy prowadzą do **Smedavy** – schroniska położonego na wy-

sokości 825 m, do którego można dojechać także samochodem lub autobusem. W zimie dostaniemy się tu jednak tylko od północy, z Hejnic, bowiem droga od Harrachova jest nieprzejezdna. To znaczy też można po niej jeździć, tyle że na biegówkach.

Przy schronisku z 1935 roku (uwaga – czynne dopiero od 11:00) spotykają się szlaki piesze oraz narciarskie trasy biegowe. Najdłuższą z nich jest **50-kilometrowy okruh** – pętla zaczynająca się w Libercu. Prowadzi ona dookoła czeskiej części Gór Izerskich, m.in. przez miejscowości Jizerkę oraz Smedavę. Podążając tą trasą, co jakiś czas można spotkać drewniane szałas, w których oferowane są ciepłe napoje oraz jedzenie.

Na każdym skrzyżowaniu ustawiono zostały mapki prezentujące przebieg trasy i najbliższe odgałęzienia. Głównym szlakiem narciarstwa biegowego podąża w sezonie dosyć sporo ludzi, ponieważ sport ten jest w Czechach bar-

dzo popularny. Jednak w okolicy znajdziemy także kilka mniej uczęszczanych tras.



Skrzyżowanie tras

Niezależnie od tego, w którą stronę ruszymy, nie powinniśmy natrafić się na strome stoki. Góry Izerskie można przyrównać do **rozległego płaskowyżu** z niewysokimi i płaskimi kopułami szczytów (najwyższe: są Smrk – 1124 m oraz Izera – 1122 m). Tylko od północy płaskowyż opada stromymi ścianami do Hejnic i Frydlantu, ale tam najczęściej nie ma śniegu.

Ogólna zasada jest następująca: mając **dobrą mapę**, możemy podążyć każdą, nawet nie oznakowaną drogą. Wszystkie z nich są przetarte, a większość dodatkowo przygotowana przez ratraki. Bardziej zaawansowani narciarze mogą się pokusić o pójście jednym z licznych szlaków pieszych. Jednak nie wszystkie się do tego nadają. Można próbować przejść np. szlakiem czerwonym przez Jeleni stran (1018 m), podejść na Holubník (1071 m), ale wyprawy na Jizerę (1122 m) czy Smrk (1124 m) mogą narciarzom sprawić bardzo du-

żo trudności. Bez problemu wejdziemy na te szczyty pieszo.



Można spróbować także swoich umiejętności na mniej przetartych szlakach

Większość dróg przygotowanych dla narciarzy omija główne szczyty. My pokusiliśmy się o nietrudną trasę **od Smedavy do Jizerki**, która jest świetna do nauki jazdy na biegówkach. Początkowe 1,5 km to długie, choć nie za strome podejście w górę. Na tym odcinku podchodzimy około 100 m. Przy pierwszym skrzyżowaniu znajduje się barek serwujący ciepłe napoje (czynny od 11). Kolejne 3 km trasy to lekki zjazd w dolinę potoku Jizerka.



Płaskowyż Gór Izerskich

Po drodze mijamy bajkowe krajobrazy **torfowiska Jizerky** (Rašeliniště Jizerky) i trzy razy przekraczamy potok po drewnianych mostkach.

Do **Jizerki** docieramy po 7 km jazdy. Ta niewielka osada (o nazwie analogicznej do nazwy potoku oraz torfowiska) położona na wysokości 850 m rozwinęła się w XIX wieku jako huta szkła. Dzieje te przypomina napis na kamieniu przy hotelu Pyramida. Warto wiedzieć, że obok miejscowości Rejviz w Jesionikach, jest to najwyżej położona osada w Czechach. Dziś Jizerka to kompleks hoteli i pensjonatów, miejsce zakwaterowania dla miłośników narciarstwa biegowego. Można tu także skorzystać z usług gastronomicznych – my polecamy dobrą kuchnię restauracji Pansky Dum.



Jedno z licznych torfowisk przysypanych śniegiem

Z powrotem, aby nie było za nudno, wybraliśmy **trasę nieoznakowaną prowadzącą wzdłuż granicy z Polską**. Z Jizerki skierowaliśmy się szlakiem czerwonym na północ (a potem na północny wschód), zostawiając go

na najbliższej przełęczy Pod Jeleni strani (940 m). Wejście tym szlakiem może być trochę uciążliwe, choć nie powinno sprawiać trudności tym, którzy na spodach nart mają łuski. Kolejny odcinek to czysta przyjemność: piękny, widokowy, a przede wszystkim długi zjazd wprost na ośnieżone **torfowisko Rybiloučky**. Można je minąć z lewej lub prawej strony. Przy drodze cały czas stoją tablice o zakazie przekraczania granicy (mimo że jesteśmy już w Schengen).



Osada Jizerka

Można zaryzykować stwierdzenie, że droga, choć nie oznakowana, sama prowadzi. Po chwili mijamy po lewej wystający z lasu skalny grzyb (Houba). W ten sposób, po dość stromym zjeździe, docieramy do skrzyżowania **Zeleny kámen**. Stąd do Smedavy można wrócić czerwonym szlakiem przez Predel oraz wysmienitym szerokim zjazdem prawie do samego schroniska.

Gdy zdecydujemy się pójść w drugą stronę pasma, to znaczy ze Smedavy podążymy **na zachód**, wtedy mamy do wyboru równie bogatą sieć ścieżek. Jedną z nich jest oczywiście główna tra-

sa narciarska prowadząca wokół szczytu Jizery (po drodze w lasach niewielkie bunkry), przez Knejpę, pomiędzy wierzchołkami gór aż nad urwisko północne. Wzdłuż niego szlak idzie przez prawie 8 km.



Rzeka Izera dzieli pasmo na część polską i czeską

Bardziej zaawansowanym narciarzom możemy polecić trasę wokół Smedavskiej Hory (1084 m, trasa nie oznakowana), na Cerną horę (1085 m, szlak żółty z rozejścia Sedlo Holubniku) lub na **Holubnik** (1071 m, szlak czerwony z ww. skrzyżowania).

Na ten ostatni szczyt na nartach da się wejść tylko od strony południowej, ponieważ od północy szlak prowadzi zbyt stromo, w gęstym lesie i poprzez skały (Ptači vrchy, 1011 m).

Niezależnie od tego, którą trasę wybierzemy, Góry Izerskie na pewno nas nie rozczarują. Niemal idealne warunki klimatyczne sprawiają, że śnieg utrzymuje się tu od listopada aż do kwietnia. Na dole może nie być śniegu, w Szklarskiej Porębie również niewiele, ale na płaskowyżu Gór Izerskich może być w tym czasie nawet 40 cm śnieżnego puchu.

*Tekst: Jakub Jagiełło,
zdjęcia: Jakub Jagiełło, Danuta Maciejewska*

Informacje praktyczne:

Góry Izerskie leżą na granicy Polski i Czech i są najbardziej wysuniętym na zachód pasmem górskim w Polsce. Część czeska (ok. 50% pasma) jest dostępna komunikacją naziemną z Liberca, Frydlantu oraz ze Świeradowa-Zdroju lub Jakuszczyk szlakami turystycznymi. Do Smedavy można się dostać autobusem z Frydlantu i Hejnic (stąd odjazd o 9:20), autobus wraca ze schroniska około 17. Do Smedavy można również dojechać samochodem z Hejnic (nie można w zimie z Harrachova).

Warto zakupić dobre mapy w skali 1:50 000, np. polskiego wydawnictwa Galileos/Plan lub czeskiego Shocartu (nr 2, obejmują tylko czeską część).

Niestety nie ma możliwości wypożyczenia nart w Smedavie, można to zrobić w Jakuszczykach lub w Świeradowie. Tam też najlepiej wymienić pieniądze.